



Wspólnota

widzialny symptom dobra

Nr 10 (379) • 27.11.2022 • gazetka parafialna • parafia Wniebowzięcia N.M.P. w Żarach



1918 • 2018



OCZEKIWANIE I OCZEKIWANIA

Jedną nogą jesteśmy w listopadzie, druga już robi krok, by przenieść nas w grudniowy miesiąc.

Przed nami czas adwentu – okres bezpośredniego przygotowania do świąt Bożego Narodzenia.

Ksiądz Marcin w tym numerze zadaje pytanie: Na co właściwie czekamy?

Każdy z nas musi na nie odpowiedzieć, ponieważ nie ma jednoznacznej odpowiedzi, bo ile ludzi tyle: czekań i oczekiwań.

Czasem nasze czekanie na coś i oczekiwanie

czegoś, mija się z życiem, bo nagle ktoś pokrzyżował nasze plany, nie wyraził chęci, telefon milczał, nikt nie zadzwonił do drzwi, czyli nie wszystko „poszło” po naszej myśli.

Wtedy trzeba oswoić się z tym, co mamy, docenić wartości, o których wspomina ks. Marcin, potraktować, jako dar i przyjąć. Niebawem: Chrystus się rodzi. Czekajmy i oczekujmy.

Anna Grin



Adwent – na co właściwie czekamy?

Są takie wartości w życiu, których się nie zdobywa, których się nie kupuje, ale się na nie oczekuje. Przychodzą do nas jako dar. Pan Bóg w tajemnicy Bożego Narodzenia przychodzi do ludzi jako dar z nieba. I pragnie abyśmy Go przyjęli.

„Człowiek żyje, dopóki czeka, dopóki w jego sercu żyje nadzieja” (Benedykt XVI). Na co najbardziej czeka moje serce? To ważne pytanie na początek adwentu.

Jednym z najważniejszych znaków adwentu jest światło. W kościele umieszczamy wieniec adwentowy, a w nim cztery świece. Podczas Mszy św. roratniej wnosimy do świątyni światło w lampionach. Przy ołtarzu płonie także świeca roratnia – znak Maryi, która już pod swoim sercem nosi Wcielone Słowo.

Jakie więc jest adwentowe światło? Jest podwójne.

Po pierwsze adwent mówi nam, że całe nasze życie należy do Boga. Pan Bóg przychodzi by „rozproszyc ciemności naszych serc”. Przychodzi, by wlać

w nasze serce nadzieję, że On zawsze z nami jest,

choćby mroki życia odbierały nam całą radość.

Adwent nam przypomina, że światło zwycięża nad ciemnością.

Po drugie adwent uświadamia nam, że Pan Bóg szuka miejsca, poszukuje ciała. I ciągle je znajduje w Kościele. W każdym człowieku. Pan Bóg przychodzi do nas w uśmiechu, w dobrym słowie i w gestach serdeczności drugiej osoby.

Dlatego ważne jest, aby w adwencie i dostrzec więcej dobra, które jest wokół nas. Dostrzec dobro a jednocześnie wydobywać je z siebie, by obdarzyć nim innych ludzi.

Zapraszamy do udziału w Mszach św. roratnich, do podjęcia adwentowych postanowień, do korzystania z sakramentu spowiedzi św. Wykorzystajmy ten czas łaski, nie tylko na zewnętrzne bożonarodzeniowe przygotowania. Przygotujmy nasze serce dla Oblubieńca z nieba, który przychodzi aby rozgościć się pośród nas i zbawić każdego człowieka.

Marana tha! Przyjdź Panie Jezu!

Ks. Marcin Marciniak



Siostron Elżbietankom: s. M. Dobrawie, s. M. Kazimierze, s. M. Adrianie

Z okazji patronalnego święta życzymy, aby św. Elżbieta każdego dnia otaczała Siostry opieką. Życzymy, aby Maryja wypraszała potrzebne łaski, a św. Józef troszczył się o ognisko domowe Sióstr. Niech we wspólnocie Sióstr nigdy nie zabraknie miłości, pokoju i szczęścia. Szczęść Boże
Redakcja

✧ Pożegnanie pewnego człowieka

„Świat bez mnie pozostanie innym światem, pozostanie niekompletny, gdyby nawet o mnie zapomniano.

Czy świat umrze trochę, kiedy ja umrę?”

... z tym pytaniem pozostawia nas Halina Poświatowska, pełnego przygód życia wśród żywych.

To samo pytanie zadaję dzisiaj, w dni listopadowe, w miesiącu wspomnienia ostatniego pożegnania osób nam najbliższych, bliskich, przyjaciół! Ilu ich jest? Szukających za życia wszystkiego, aby stawać się jak najlepszym, także naszą pomocą, z naszą obecnością, z naszym współtworzeniem perspektywy życia wiecznego.

W chwilach wspomnień opisujemy postać, malujemy obrazami jej życie, wspominamy wspólne doświadczenia, mówimy dobrze wg wzoru: piękno, dobro, prawda. Myśleliśmy o tym zawsze, myśleliśmy dziś, a nawet z zamartwieniem.

Ten brak pewności, czy naprawdę znaleźliśmy ich czyny? Czy może ten ktoś zabrał tajemnice swoich czynów do grobu?

Przecież jesteśmy wśród żyjących! No i jeśli, to coś, to coś znane mi i Jemu, mi

i Jej, na ostatecznym sądzie zadecyduje o tobie, o co Bóg zapyta: czy gotów jesteś przebaczyć? To co odpowiemy tak zwyczajnie, po ludzku...: przebaczam!

Tak bez patosu: małą literą. Tak! Chcę, żebyśmy byli razem w niebie.

Cytowana wcześniej poetka kończy swoje literackie zapytanie odpowiedzią prostą, może trochę zuchwałą, przecież mówi do żyjących:

...a jednak

miło jest pomyśleć
że świat umrze trochę
kiedy ja umrę.

Każdego dnia, czujemy odmienność, a szczegól-



nym wyrazem odmienności jest nasze odchodzenie. Jesteśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga. W naszą codzienność wpisana jest droga szczęścia, którą idziemy, z której żegnamy teraźniejszość i na której witamy przyszłość. Odmieniamy się!

Odmieniony

Słyszę się lepiej
gdy mówisz do mnie.

Czuję się bardziej
kiedy mnie dotykasz.

Każdą wspólną chwilą
rozpoznaję siebie,
staję się sobą.

Odmieniony
biegnę odebrać
wieniec chwały.

A na koniec słów kilka o duszy, bo o niej dziś rozprawa się toczy, o naszej nieśmiertelności, o nas-Bożym Stworzeniu, jak to w życiu bywa! Jesteśmy historią w historii, a dusza nasza pozostaje w swej nieśmiertelności albo zbawiona, albo potępiona. To właśnie dusze wspominamy w Dzień Zaduszny. Oby dobrze.

Historia duszy

Tvoja dusza jest po prostu potrzebna.

Świat byłby bez niej niekompletny.

Unosisz jej zapach, jesteś jej bogactwem.

W powiewie nad głowami tłumustajesz się pełnią.

Pragniesz jej zbawienia.

Janusz Dreczka



Swoje śluby złożyłam Panu

30 października na Mszy Świętej o godz. 10:30 siostra Kazimiera Skrzypczak odnowiła śluby w 60 rocznicę życia zakonnego. Eucharystii przewodniczył ks. proboszcz Paweł Konieczny w koncelebrze z zaproszonymi na tę uroczystość kapłanami: ks. Bronisławem Kryłowskim z Legnicy i ks. Kazimierzem Marchaj z Kudowy.

Podczas Eucharystii w intencji siostry jubilatki modlili się zaproszeni goście: siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety wraz z siostrą prowincjalną Paulą Marcinowską, rodzina oraz przyjaciele.

Jubileusze są przystankiem. Skłaniają do re-

fleksji nad życiem, przemijaniem. Są powodem do radości i dumy.

Siostrzo Kazimiero, życzymy Ci, abyś nie traciła pogody ducha i radości, niech wszystkie lata posługi zakonnej będą powodem do chluby, a Ty jak do tej pory - szerz miłość do Pana Jezusa i bądź Jego pięknym narzędziem.

Niech Chrystus Ci błogosławi, Matka Boża wspiera, św. Elżbieta dopomaga, a błogosławiona męczenniczka s. M. Edelburgis wraz z pozostałymi siostrami męczenniczkami, każdego dnia otaczają Cię opieką i wypraszają potrzebne łaski.

s. M. Dobrawa





11 listopada Ognisko Niepodległości

W Narodowe Święto Niepodległości wspominamy wszystkich, którzy poświęcając swój czas, swoje zdrowie, a nawet życie, o tę wolność walczyli. Zadaniem każdego z nas Polaków jest, by nie zaginęła pamięć o tych ludziach. Aby szczególnie młode pokolenie, poczuło ducha jedności i wdzięczności względem tych, którzy hasło: „Bóg, Honor, Ojczyzna” mieli w sercu.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda w liście do rodaków na obchody uroczystości Narodowego Święta Niepodległości w 2016 roku napisał: „Niepodległa Rzeczpospolita nie powróciłaby na mapę Europy, gdyby nie zabiegali o to sami Polacy. Doświadczysz niewoli, rozumieci, jak ważna dla wspól-

noty narodowej jest możliwość samostanowienia, bycia prawdziwym gospodarzem we własnym domu - w kraju, w którym nasza historycznie ukształtowana tożsamość, kultura i język są szanowane i chronione. Marszałek Józef Piłsudski ujął to w słowa: Chcemy Polski niepodległej, abyśmy tam mogli urządzić życie lepsze i sprawiedliwsze dla wszystkich.” Nasza parafia kolejny raz włączyła się w obchody świętowania Niepodległej. W tym roku zorganizowaliśmy „Ognisko Niepodległości”, które zostało objęte Patronatem Narodowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy. Ognisko poprzedziła Msza Św. odprawiona przez naszych kapłanów. W pięknych słowach kazania ks. Marcin przypomniał



zebranych o korzeniach patriotyzmu - Bóg, Kościół, Wiara. Po Mszy Św. na placu przed kościołem zapłonęło ognisko, które licznie otoczone zostało przez obecnych. Rozdaliśmy 100 egzemplarzy, przygotowanego na te wydarzenie, śpiewników. Śpiewaniem pieśni patriotycznych z okresu II Wojny Światowej oddaliśmy hołd wszystkim, którzy w całej historii naszego kraju walczyli o wolność Polski. Dla wielu były to wzruszające chwile poczucia ciężaru walki o wolność, wojennych dni, obawy o życie swoje i bliskich, dostrzec nadzieję, która nie umiera. Śpiewane pieśni jestem przekonany, że dały nam poczuć i zrozumieć

ciężar walki o wolność i niepodległość, jaką toczy obecnie nasz sąsiad za wschodnią granicą - naród ukraiński.

Na koniec odśpiewaliśmy „Sto lat...” ks. Marcinowi, który tego dnia obchodzi imieniny, a całość zakończyła gorąca i pyszna grochówka ufundowana przez Miasto Żary, a przygotowana przez Restaurację „Cliff”.

Dziękuję Wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania i przeprowadzenia „Ogniska Niepodległości”, a zwłaszcza wszystkim, którzy przyszli i czynnie brali w nim udział.

ks. Paweł Konieczny - proboszcz







„Śpiewajcie głosem, śpiewajcie sercem, śpiewajcie ustami, śpiewajcie swoim życiem”.



W listopadzie przeżywaliśmy święto św. Cecylii patronki chórzystów, muzyków, organistów, zespołów wokally - muzycznych. O pasji do muzyki z naszymi organistami: Jackiem i Mateuszem rozmawia Anna Grin

Anna Grin: Skąd się wzięła u Ciebie pasja do muzykowania? I dlaczego zainteresowanie melodią organową?

Jacek Borkowski: Od dziecka kościół parafialny pw. Wniebowzięcia NMP był dla mnie miejscem tajemniczym. Moi rodzice, a szczególnie mama, zabierali mnie na Msze Święte w każdą niedzielę, święto, a czasem w dni powszednie. Za każdym razem bardziej interesowało mnie to, co dzieje się z tyłu, przez co nie raz dostałem "po uszach" za usiłowanie obserwowania chóru kościelnego. Tam akurat działały się bardzo ciekawe rzeczy! Potężny zestaw rur, wydający dźwięk, jakiego nigdzie indziej nie można było usłyszeć. Pewnego razu udało mi się

namówić mamę, żebyśmy weszli na górę! Zobaczyłem i stwierdziłem, że będę grał, jak „ten Pan” - czyli śp. Józef Markulak, nasz wieloletni organista. Minęło ponad 30 lat i postanowienie się spełniło.

Mateusz Woźniak: Od dziecka wchodząc do kościoła zwracałem uwagę na organy i na to, co dzieje się na górze, zastanawiałem się, co to za instrument, z którego wydobywa się donośny dźwięk. Słuchając śp. pamięci Pana Józefa Markulaka marzyłem, aby kiedyś zasiąść kiedyś przy tych organach. Marzenia się spełniają.

A.G.: Granie w kościele nie jest łatwym zadaniem. Szczególnie, że zmieniacie się, co tydzień. Znajdują się ludzie, którzy Was porównują, oceniają. Nie zawsze padają pochlebstwa. Jak radzisz sobie z negatywnymi komentarzami?

Jacek Borkowski: Grając w naszym kościele, nigdy nie spotkałem się z negatywnym



komentarzem. Pojawiają się prośby odnośnie zagrania konkretnych pieśni, czasem utworów muzycznych. Parafianie przyzwyczaili się do naszego stylu gry, są już w stanie po pierwszych dźwiękach rozpoznać, czy w danym momencie na organach gram ja czy Mateusz.

Mateusz Woźniak: Przyjmuję uwagi, na szczęście nie zdarzają się zbyt często. Staram się przemyśleć i jeśli uważam za trafne to wykorzystuję je do zmian. Jeśli chodzi o porównywanie nas do siebie, to ludzie rozpoznają, który z nas aktualnie gra, ponieważ i ja i Jacek mamy odmienny styl gry.

A.G.: Skąd czerpiesz pomysły na dobór pieśni?

Jacek Borkowski: Wybieram pieśni zgodne z okresem liturgicznym, pasujące do święta czy uroczystości. Biorę również pod uwagę to, czy dana pieśń jest bardziej lub mniej znana, czy należałoby nieco ją odświeżyć, a może już się nieco parafianom osłuchała. Rzadziej zdarza mi się wprowadzać coś nowego, choć obiecałem sobie, że to się zmieni. A gdy już naprawdę nie mam pomysłu, co zagrać w danym dniu Mszy św., pytam Mateusza. Co dwie głowy to nie jedna.

Mateusz Woźniak: Wspominam śp. pana Józefa Markulaka. Odkąd sięgam pamięcią słuchałem jego gry i śpiewu. Zapamiętałem, że utwory, które grał były lubiane przez ludzi. Teraz staram się wplatać je w swój repertuar i zauważam, że są one chętnie śpiewane przez naszych parafian. Pamiętam też o zasadach doboru odpowiednich pieśni do danego okresu liturgicznego. Jeszcze jednym ważnym elementem w doborze repertuaru jest to, czy śpiewa ze mną moja dziewczyna Zuzanna. Wybieramy wtedy śpiewy tak, by jej wspaniały głos mógł w pełni urozmaicać nasze Msze Św. i uroczystości.

A.G.: Pomagasz ludziom przeżywać Eucharystię, towarzyszysz w najważniejszych chwilach ich życia takich jak śluby czy pogrzeby. Zasiadasz za manuałem i ... ?

Jacek Borkowski: I gram. Przede wszystkim to, co przewidują przepisy liturgiczne, z uwzględnieniem nastroju uczestników. Inaczej będzie przebiegać muzyka, jako całość podczas Mszy Św. ślubnej, inaczej podczas pogrzebowej.

Mateusz Woźniak: Robię to jak najlepiej potrafię. Staram się przeżywać z ludźmi najważniejsze chwile w ich życiu dobierając do tego piękne i stosowne pieśni.

A.G.: Czy gra na organach jest dla Ciebie muzykoterapią? W czym pomaga?

Jacek Borkowski: Nie znam doskonalszej metody na odstresowanie się. I zestresowanie się również (żart). Granie na instrumencie to doskonała odskocznia od codzienności. I chociaż pewne rzeczy, a nawet całe ich zestawy są powtarzalne i przewidywalne, to zawsze staram się "odkryć" coś nowego dla siebie i słuchających mojej gry. Lekki stres pojawia się, gdy trzeba akompaniować so-

liście, śpiewakowi lub instrumentalście lub też zespołowi wokalnemu, ponieważ wtedy bardzo muszę się koncentrować na zgraniu organów ze śpiewem wokalisty lub brzmieniem instrumentu solowego, a zdarza się, że nawet "interweniować" w momentach trudnych dla samego wykonawcy.

Mateusz Woźniak: Grając na organach mogę wyrażać swoje emocje, a śpiewając wspólnie z ludźmi pomagam im przeżywać Mszę Świętą i zbliżać się do Pana Boga.

A.G.: Jakiej muzyki słuchasz?

Jacek Borkowski: Muzyki słucham wszędzie, gdzie jest to możliwe. Lubię muzykę instrumentalną, często filmową: utwory Johna Debney'a, Howarda Shore, Johna Williamsa, Hansa Zimmera, Wojciecha Kilara, Michała Lorenca, Zbigniewa Preisnera i jeszcze kilku innych. Muzyki organowej też słucham - zarówno barokowej: J.S. Bach, G. Buxtehude i symfonicznej: Maxa Regera, Charlesa - Marie Widora i innych. Ostatnio odkrywam Gustawa Mahlera w jego monumentalnych symfoniach, w których, oprócz potężnej obsady instrumentów orkiestrowych, są również organy.

Mateusz Woźniak: Nie mam ulubionego typu muzyki. Słucham to, co wpadnie mi w ucho. Jednakże, co ciekawe moim ulubionym zespołem muzycznym są Czerwone Gitary. Patrząc na dzisiejsze czasy i rodzaj muzyki, którą słuchają młodzi ludzie, myślę, że jestem ewenementem. Lubię muzykę do tańca, jak i spokojną do rozmyśleń.

A.G.: Czym interesujesz się poza muzyką?

Jacek Borkowski: Nie mam za wiele czasu na inne pasje, ale w wolnym czasie uwielbiam czytać książki, szczególnie biografie znanych osób. Mam również akwarium, w

którym hoduję pyszczaki, pochodzące z afrykańskiego jeziora Malawi. Podobno bardzo trudno się rozmnażają, w moim akwarium natomiast ten proces o dziwo zachodzi i zdaje się, że utraciłem nad nim kontrolę.

Mateusz Woźniak: Poza muzyką interesuję się historią, a zwłaszcza tą dotyczącą naszego regionu. Lubię czytać, poznawać ciekawostki związane z okolicą.

A.G.: Czy masz swojego ulubionego świętego? Dlaczego on/ona?

Jacek Borkowski: To św. Rita i św. Antoni. Świętej Ricie od wielu lat powierzam sprawy mniej lub bardziej "beznadziejne" począwszy od kataru moich dzieci, a skończywszy na znacznie poważniejszych sprawach. Z powodu wrodzonej sklerozy i notorycznego gubienia różnych rzeczy "musiałem" się zaprzyjaźnić ze św. Antonim, który ma ze mną mnóstwo roboty.

Mateusz Woźniak: Lubię świętych. Jednego ulubionego nie mam. Nad naszymi organami wisi obrazek, na którym jest św. Cecylia, pamiętam go od zawsze. Patrona muzyki należy do grona świętych, którzy są mi bliscy.

A.G.: W ikonografii św. Cecylia jest przedstawiana z instrumentami muzycznymi, ale także z aniołem, który jej towarzyszy. Życzę Wam: Jacku i Mateuszu, aby Wasi aniołowie mieli Was w opiece, byli tymi, którzy wspierać Was będą w każdej życiowej sytuacji, którzy dodadzą skrzydeł, gdy będzie potrzeba i osłonią Was nimi w razie życiowych burz. Dziękuję za rozmowę.

Jacek Borkowski: Dziękuję bardzo.

Mateusz Woźniak: Bardzo dziękuję.



INICJATYWA MŁODYCH

W niedzielę 23 października, po każdej Eucharystii, młodzież z naszego regionu rozprowadzała własnoręcznie wykonane różańce. Środki ze sprzedaży zostaną przeznaczone na wyjazd do Lizbony na Światowe Dni Młodzieży, gdzie obecny będzie papież Franciszek. Hasłem nadchodzących ŚDM jest „Maryja wstała i poszła z pośpiechem”.

W ciągu roku młodzież spotyka się raz w miesiącu, aby modlić się oraz przygotowywać się do wydarzeń.

W ramach zbierania środków organizowane są warsztaty wielkanocne oraz warsztaty robienia różańców.

W grudniu br. młodzież będzie rozprowadzać własnoręcznie upieczone pierniczki, które będzie można zawiesić na choinkę.

Dziękujemy ks. proboszczowi Pawłowi Koniecznemu za aprobatę akcji i przychylność, a także wszystkim, którzy wsparli inicjatywę.

Weronika Flaga

Albowiem życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy...

WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH I DZIEŃ ZADUSZNY

„Albowiem życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy...”

1 i 2 listopada to szczególne dni w roku, w których intensywnie wspominamy tych, którzy odeszli. Trzeba jednak pamiętać, że Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny to dwa różne święta.

1 listopada w Kościele powszechnym obchodzona jest Uroczystość Wszystkich Świętych. W tym dniu oddajemy cześć wszystkim, którzy już weszli do chwały niebieskiej - „... wierzę (...) w świętych obcowanie”. To uroczystość, która nam wszystkim pielgrzymującym na ziemi wskazuje drogę. To droga, która rzesze wiernych Chrystusowi zaprowadziła do świętości. Przypomina ona również prawdę o

naszej wspólnocie ze świętymi, którzy otaczają nas opieką, którzy nam patronują.

2 listopada obchodzimy Wszystkich Wiernych Zmarłych - Dzień Zaduszny. To dzień, w którym Kościół wspomina w liturgii wszystkich wierzących w Chrystusa, którzy przeszli na drugą stronę życia i odpokutowują swoje winy Bożej Sprawiedliwości przebywając w czyśćcu. Przekonanie o istnieniu czyśćca jest jednym z dogmatów naszej wiary. Aby przyjąć z pomocą душom czyśćcowym, zanosimy za nie do Pana Boga modlitwy i odpusty uzyskane przez nas żyjących, a przede wszystkim Ofiarę Chrystusa uobecniającą się w Mszy świętej.

ks. Paweł Konieczny - proboszcz



LUDZIE LISTY PISZĄ

Jubileusz „Wspólnoty” skłania do refleksji. Wspominam spotkanie naszego kręgu oazowego, którego opiekunem był ówczesny proboszcz ks. Edward Welzandt. Szukał pomysłu na ożywienia parafii. Zapytał nas, czy mamy pomysły na nową inicjatywę. Wtedy mój mąż Krzysztof Badura, który pochodził z Tarnowskich Gór, przywiózł z parafii, w której posługiwali ojcowie Kameliani ich parafialną gazetkę. Pomysł spodobał się księdzu proboszczowi i przekazał myśl ks. Krzysztofowi Koczowi, który będąc wikariuszem w naszej parafii działał z młodzieżą. Ksiądz Krzysztof przyjął propozycję śp. ks. proboszcza Edwarda Welzandt i w ten sposób gazetka z Tarnowskich Gór stała się iskrą, która zapoczątkowała „Wspólnotę” w naszej parafii.

Gratuluje wszystkim pomysłów i determinacji, niech dobro trwa, rozwija się dla duchowego pożytku ludzi i na większą chwałę Pana Boga.

Irena Badura

Podziękowanie

Dziękuję Panu Bogu, oraz Ani Grin i wszystkim księżom proboszczom i wikariuszom za naszą parafialną „Wspólnotę”, która powstała 27 lat temu, kiedy proboszczem był

ks. Edward Welzandt.

Kolejni proboszczowie ks. Tadeusz Dobrucki oraz ks. Paweł Konieczny, oraz wielu wikariuszy, którzy pracowali przez te lata całym sercem i angażowali się w to dobre dzieło dla naszej parafii. Bóg zapłać. „Wspólnotę” kupuję od pierwszego numeru. Każdy kolejny rok i numer gazetki jest ciekawszy, przejawia się miłość do Boga, Ojczyzny i każdego człowieka. Poruszane są różne tematy, które zadowolają każdego człowieka. Przez te wszystkie lata widzę ogromne zaangażowanie Ani i jej troskę, by tematy były ciekawe i różnorodne, widzę jej ciepło i życzliwość do ludzi.

Dziękuję księdzu Proboszczowi Pawłowi Koniecznemu, bez którego zaangażowania i wkładu być może wydawanie „Wspólnoty” przestałoby istnieć.

Dziękuję za opis naszych witraży. Ojcu Łukaszowi za gruntowne i mądre odpowiedzi na trudne pytania.

Dziękuję za piękne wiersze Panu Dreczce.

Dziękuję za piękne zdjęcia. Niech „Wspólnota”, która jest unikatem być może w całej diecezji trwa zawsze.

Bronisława Miklas



Matka wielu imion – różaniec dla dzieci 2022

W październiku dzieci gromadziły się w naszym kościele na wspólnej modlitwie różańcowej. Towarzyszyło nam hasło: „Matka wielu imion”. Dzieci poznawały różne tytuły – imiona Matki Bożej.

Pomagał im w tym baner z wizerunkiem Matki Bożej z Fatimy oraz kalendarz różańcowy, który dzieci wypełniały obrazkami z różnymi wezwaniami odnoszonymi do Maryi.

W modlitwie różańcowej uczestniczyło prawie 100 dzieci. Na różańcu z drzewa oliwnego z Ziemi Świętej, które otrzymały od ks. Proboszcza wypraszały łaski dla swoich rodzin, naszej parafii i dla wszyst-

kich potrzebujących modlitwy.

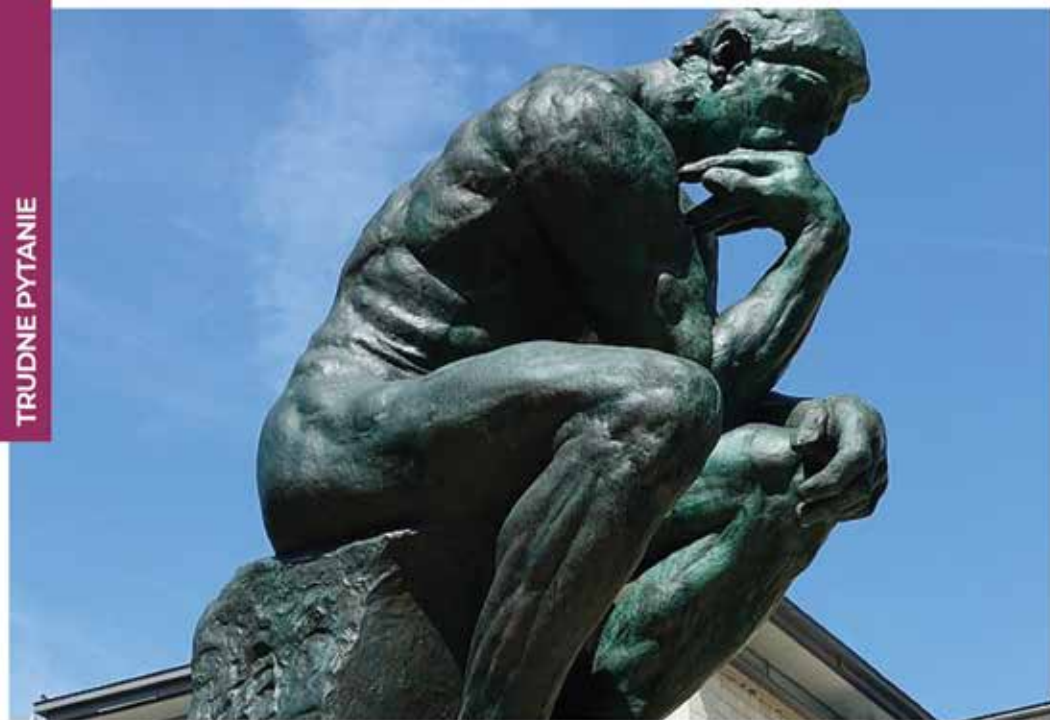
Na ostatnie nabożeństwo różańcowe dzieci przyniosły uzupełnione w obrazki kalendarze, a w I czwartek listopada otrzymały piękne upominki: przybory szkolne, słodycze i różne pomoce do zabawy i nauki.

Dzieci z uśmiechem i wielką radością przeżywały spotkanie z Matką Bożą, która w Fatimie poprosiła dzieci o codzienne odmawianie różańca, który uratuje świat.

Dziękujemy wszystkim dzieciom, rodzicom, katechetom za wspólną modlitwę.

ks. Marcin Marciniak





TRUDNE PYTANIE

Nabożeństwo a po nim Msza św. Co jest ważniejsze? Ludzie uczestniczą w nabożeństwie i wychodzą nie zostając na Eucharystii.

Ojciec Łukasz Popko:

Najprościej odpowiadając: Msza Święta jest obiektywnie ważniejsza. Msza Święta jest sprawowaniem sakramentu Eucharystii, a żadne nabożeństwo, choćby fizyczne cuda się tam działy, sakramentem nie jest. Choćby nawet się człowiekowi bardzo podobały śpiewy i wzruszał do łez. Sakrament natomiast daje nam pewność wiary, że działa w nim Boża łaska. Dyscyplina kościelna jasno na tę wyśzość wskazuje, bo kiedy grzechem jest zaniebdanie Mszy Świętej niedzielnej i w święta, nie ma podobnego obowiązku uczestnictwa w nabożeństwach.

Z drugiej strony trzeba zaznaczyć, że dobrze

przeżywana duchowość będzie prowadziła do tego, że Msza Święta będzie rozbudzała pragnienie modlitwy. Na Mszy Świętej nie ma wiele czasu na przeżycie, na uwielbienie. Tymczasem my potrzebujemy czasu, żeby doświadczyć, może niekiedy, by na nowo przeżyć, przemyśleć. Temu właśnie służy różaniec, droga krzyżowa, adoracja, i wszelkiego rodzaju spotkania modlitewne.

Różnorakie nabożeństwa, jak różaniec czy droga krzyżowa, powinny prowadzić do większej tęsknoty do pragnienia, by przyjąć Pana w Eucharystii. Nie ma tu i nie powinno być napięcia między chodzeniem na Mszę i nabożeństwa. Od czego zacznie się droga zbliżania do Pana Boga, to już trochę mniej ważne. Duch Święty zaczyna swoją pracę nad człowiekiem, gdzie zechce.



KALENDARZ 2023

Od wielu już lat nasza parafia wydaje kalendarz. Zespół redakcyjny już na przełomie lipca i sierpnia zaczyna przygotowywać kalendarz do druku. Wiele godzin pracy wymaga umieszczenie święta i uroczystości ogólnie kościelnych, państwowych i narodowych, miejskich i naszej parafii. Później przychodzi czas na wybór odpowiednich zdjęć, które ilustrują i ozdabiają kalendarz. Na ostatniej stronie zawarte są wszelkie dane o parafii i jej duszpasterskich działaniach.

Oddajemy do Waszych rąk kalendarz na 2023 rok. Zachęcamy do nabywania go, by w ten sposób nie tylko mieć kalendarz, nie tylko mieć pamiątkę, ale także wesprzeć prace remontowe naszego kościoła, gdyż dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na ten cel.

Dziękuję redakcji za przygotowanie kalendarza, p. Arturowi Ławeckiemu z Agencji Reklamowej Przegląd z Zielonej Góry za stronę graficzną i Drukarni Dechnik z Lubka za wydruk.

ks. Paweł Konieczny - proboszcz

Cholesterol, dobry czy zły?

Cholesterol krążący w naszej krwi pochodzi nie tylko z pożywienia, jest również wytwarzany przez komórki naszego ciała. 85% cholesterolu obecnego w surowicy krwi jest produkowane w wątrobie.

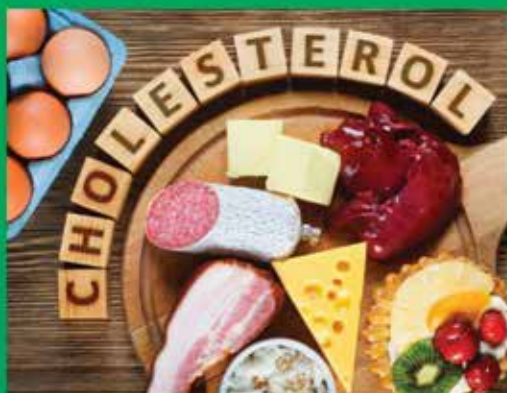
Dlaczego wątroba produkuje cholesterol? Dlatego, że jest on składnikiem, z którego powstają:

- Komórki naszego ciała
- Hormony płciowe żeńskie i męskie, hormony kory nadnerczy
- Kwasy żółciowe - potrzebne do trawienia tłuszczów
- Części składowe komórek nerwowych
- Części składowe skóry

Zbyt wysoki poziom cholesterolu w surowicy nie jest pożądany, ale również nie jest właściwy jego za niski poziom. Dolna granica poziomu cholesterolu całkowitego w surowicy będzie zależna od wieku, płci, stanu zdrowia. Jednak uznaje się, że powinna kształtować się na poziomie 150 mg/dl szczególnie u kobiet i mężczyzn w wieku rozrodczym. U osób w podeszłym wieku ta granica może być trochę niższa.

Konsekwencje za niskiego poziomu cholesterolu będą się wiązały z funkcjami, jakie pełni. A będą to: trudności z zacięciem w ciążę, zaburzenia miesiączkowania, obniżony nastrój, problemy z koncentracją, trudności w regeneracji komórek, co może być widoczne szczególnie po aktywności fizycznej czy po infekcjach.

W jaki sposób możemy wpłynąć odpowiednim żywieniem na prawidłowy wynik profilu lipidowego? Możemy przede wszystkim dostarczać



dobrej jakości tłuszcze zawierające kwasy omega 3, czyli olej lniany, oliwa z oliwek, awokado, orzechy włoskie, tłuste ryby, czyli łosoś dobrej jakości, makrela, śledź. Warto również spożywać dużo różnorodnych warzyw do trzech głównych posiłków i ograniczać tłuszcze zwierzęce - jednak nie do zera. Tłuszcze nasycone zawarte w produktach pochodzenia zwierzęcego również w pewnej ilości są potrzebne do odbudowy komórek naszego ciała. Dostarczamy je najczęściej w postaci mięsa czy nabiału, można również korzystać z masła w kontrolowanych ilościach.

Należy pamiętać, aby poziom cholesterolu całkowitego, cholesterolu LDL i HDL i trójglicerydów badać przynajmniej raz do roku, chyba, że lekarz zalecił inaczej. Warto pamiętać też o odpowiednim przygotowaniu do tego badania. Konieczne jest przed badaniem zachowanie 12 godzinnego postu, więc jeżeli wybieramy się na badanie o godzinie 8 rano, ostatni posiłek należy spożyć o godzinie 20. Temat trójglicerydów różni się nieco od tematu cholesterolu, więc napiszę o tym następnym razem.

Justyna Berestecka



Redakcja: ks. proboszcz Paweł Konieczny, Anna Grin
Sztand graficzny: Agencja Reklamowa Przeglós Artur Ławecki
Druk: Drukarnia Dechnik
Nahład: 200 szt.

Parafia WNMP • ul. II Listopada 30 • 68-200 Żary • tel. 512 674 664 • www.wnmpzary.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo do nadawania tytułów, podpisów, oraz adiacji tekstów.